

Jan GAŁĄZKA*, Piotr ZIERKE**

TUCZNO – PRZYSZŁOŚĆ STRACONA WRAZ Z RYNKIEM?

Tuczno – małe polskie miasto w województwie zachodniopomorskim – straciło podczas II wojny światowej swój rynek wraz ze wszystkimi blokami urbanistycznymi wokół niego. Miasto zaczęło rozwijać się na miejscu swoich przedmieść, pozostawiając nieodbudowane swoje dotychczasowe centrum. Celem niniejszego artykułu była analiza urbanistycznej przeszłości i teraźniejszości miasta. Podjęto także próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego historyczny rynek tuczyński nie został odbudowany, oraz zaproponowano rozwiązania i rekomendacje na przyszłość.

Słowa kluczowe: Ziemie Odzyskane, Tuczno, Tütz, zniszczenia wojenne, powojenna odbudowa, zabytkowe zespoły staromiejskie, dziedzictwo urbanistyczne

1. WPROWADZENIE

Przejeżdżając przez Pomorze Zachodnie, można zaobserwować wiele miast i miasteczek, które wyglądają na zadbane, ale w większości z nich w dalszym ciągu widać blizny po ostatniej wojnie. Takim właśnie miastem jest Tuczno. Można oczywiście zadać pytanie, czy prawie 80 lat po zakończeniu II wojny powinniśmy się jeszcze nią zajmować, a przede wszystkim następstwami, jakie pozostawiła po sobie.

Urodzona w Gorzowie Wlkp. Christa Wolf w opublikowanej w NRD w 1976 r. powieści *Wzorce dzieciństwa* stwierdziła: „Nawet jeśli trzeba raz jeszcze poruszać tematy, o których, zdaje się, powiedziano już wszystko, a rzędy grzbietów poświęconych im książek w bibliotekach mierzy się już nie w metrach, lecz w kilome-

* Słuchacz studiów podyplomowych Politechniki Poznańskiej „Planowanie przestrzenne – skala miasta i regionu” w roku akademickim 2022/23.

** Politechnika Poznańska, Wydział Architektury, Instytut Architektury i Planowania Przestrzennego. ORCID: 0000-0002-9460-2920.

trach. Wojna mimo wszystko pozostała do dziś czymś niewyjaśnionym i niedostatecznie omówionym” [Wolf 1981: 213]. Do tematu trzeba wracać, bo mimo tych prawie 80 lat, które minęły od jej zakończenia, wojna ciągle wpływa na życie ludzi, czasami nawet niezauważalnie. Odcisnęła także swoje piętno na kształcie urbanistycznym wielu miejscowości, o których wspomniano. Niektóre do dziś odczuwają bóle fantomowe po utracie zabudowy, a wraz z nią dużej części swojej tożsamości.

Zastanowić się trzeba, czy rzeczywiście piśmiennictwo dotyczące wojny i jej następstw odnosi się w równym stopniu do wszystkich części Polski i do wszystkich ośrodków miejskich. Oczywiście sprawą jest, że literatura poświęcona miastom największym będzie szeroka i dogłębna z uwagi na ich szczególne miejsce w tożsamości kulturowej. Czy to jednak oznacza, że miejscowości mniejsze, skromniejsze nie zasługują na rzetelny opis i analizę, na próbę wyjaśnienia, co w wyniku wojny straciły, a co zyskały?

Tuczno straciło Starówkę, w tym rynek z jego zabudową. Niewielkie miasto, niewielkie historyczne Stare Miasto o niewielkiej wartości architektonicznej. W zasadzie po wojnie nigdy nie przystąpiono do jego odbudowy. Stąd rodzi się pierwsze zagadnienie – jakie straty były dla Tuczna konsekwencją zniszczenia i nieodbudowania rynku i jego historycznej zabudowy. Poszukując odpowiedzi, trzeba sięgnąć do historii urbanistycznej miasta, wskazać procesy, które w nim zachodziły, a których kierunek i efekty zostały przemodelowane wskutek działań wojennych. Przeanalizować również należy, co w sensie urbanistycznym działo się po wojnie, a także jak wygląda teraźniejszość. Szczególne znaczenie ma tu opracowanie dr Alicji Biranowskiej-Kurtz z 2014 r. *Tuczno. Studium urbanistyczno-historyczne z wytycznymi konserwatorskimi*. Maszynopis tej pracy znajduje się w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie. Jest to opracowanie niezwykle rzetelne, oparte na głębokiej analizie autorki, która sformułowała wytyczne konserwatorskie dla Starego Miasta w Tucznie. Ważny jest tom artykułów *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice* pod red. dwóch profesorów Uniwersytetu Szczecińskiego: Eryka Krasuckiego i Radosława Ptaszyńskiego, wydany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”. Oprócz tego istotne są dwa tomy artykułów pod redakcją dr. Przemysława Bartosika: *Szkice do dziejów Tuczna i Z dziejów Tuczna i ziemi tuczyńskiej*, wydane przez prowadzące bardzo pożyteczną i prężną działalność Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Wałeckiej. Nieodzowne było również sięgnięcie do przedwojennej literatury niemieckojęzycznej, a wspólnie do dokumentów strategicznych i planistycznych Tuczna.

Drugie zagadnienie, jakie się pojawia w niniejszym tekście, to próba odnalezienia przyczyn braku odbudowy. Oprócz tematyki związanej z historią polityczną Polski, która miała wpływ na podejmowanie decyzji w tym zakresie, sięgnąć trzeba również do dorobku polskiej socjologii, która zajmowała się Ziemiami Zachodnimi i Północnymi, przyłączonymi do Polski po 1945 r. Badania prowadzono głównie do lat 60., a później powrócono do nich w latach 90., po zmianie politycznej.

Podsumowaniem wymienionych zagadnień jest wyciągnięcie wniosków i próba stworzenia rekomendacji dla dalszego rozwoju przestrzennego tego miasta. Czy rzeczywiście Tuczno straciło swoją przyszłość wraz ze stratą rynku? Czy ta strata jest nieodwracalna? Czy odbudowa jest w ogóle potrzebna? Przecież od *Zasad budowy małych miast i miasteczek* Artura Kühnela, który stwierdza, że „charakter głównego punktu w mieście, ku któremu wszystko grawituje, gdzie gromadzą, albo, mówiąc ściślej, cisną się sklepy, sklepiki, budki i kramy, gdzie jest główna miejska promenada, apteka, ratusz, kawiarnia, zachowały przeważnie małomiejskie rynki, a to tem wyraźniej, tem silniej im miasteczko jest mniejsze” [Kühnel 1918: 32] do pytania Anny Ciężęńskiej „Dlaczego rynki są niepotrzebne?” [Ciężęńska 2009: 43] minęło tylko prawie sto lat. Tuczno zasługuje przynajmniej na częściową odpowiedź na pytanie, czy straciło swoją przyszłość wraz z rynkiem.

2. METODY BADAŃ

W pracy wykorzystano metody i techniki badawcze, które można zakwalifikować do dwóch kategorii.

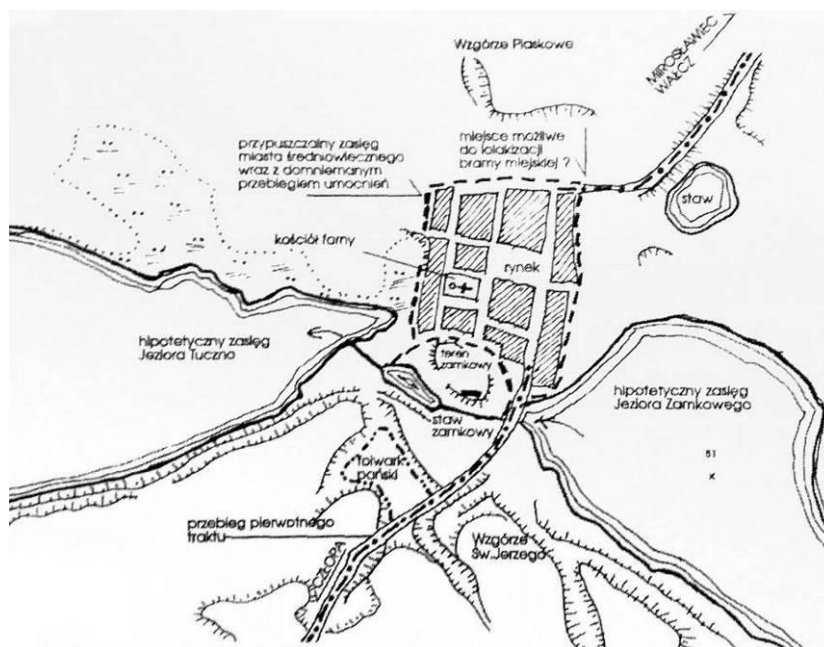
Po pierwsze, zastosowano metody badań historyczno-interpretacyjnych, które miały na celu zebranie danych historycznych dotyczących układu przestrzennego Tuczna, w szczególności w przestrzeniach przyrynkowych. Przede wszystkim wykorzystano w tym celu kwerendę w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie i zgromadzoną tam dokumentację w postaci kart ewidencyjnych zabytków oraz studiów urbanistyczno-historycznych. Oprócz tego badania oparto na źródłach pośrednich i bezpośrednich, m.in. źródłach kartograficznych niemieckich i polskich, mapach archiwalnych (w tym ewidencyjnych i ortofotomach). Zdobycie takich materiałów jest obecnie znacznie ułatwione ze względu na systematycznie zwiększane zasoby w naukowych bibliotekach cyfrowych, ale również bogaty zbiór niekomercyjnej internetowej składnicy kartograficznej Archiwum Map Zachodniej Polski. Cenne były materiały ikonograficzne z różnych lat obrazujące przeobrażenia układu urbanistycznego miasta, w tym również zmiany w tkance architektonicznej (pocztówki, stare zdjęcia lotnicze). Przeanalizowano dawniejsze opracowania planistyczne dotyczące gminy (studium i strategię rozwoju gminy). Ważnym źródłem były również wydawnictwa regionoznawcze, a nawet przewodniki turystyczne, chociaż nie dotyczą one zwykle zagadnień przestrzennych. Nieodzowne było sięgnięcie do publikacji zwartych, czasopism i materiałów konferencyjnych nie tylko stricte dotyczących Tuczna, których zresztą jest niewiele, ale ukazujących szersze tło historyczne. Metody te miały zastosowanie szczególnie w opisie historycznego i współczesnego układu przestrzennego Tuczna. Oczywiście sprawą były również osobiste oględziny miasta i terenów porynkowych.

Praca opiera się na dość dużej literaturze przedmiotu wykraczającej poza opracowania ściśle dotyczące zagadnień przestrzennych. Założono, że nie da się dobrze przedstawić historii pewnej przestrzeni bez nałożenia jej na dzieje regionu, państwa i struktur społecznych, ale bez bojaźni sięgano do myśli filozoficznej, a nawet reportażu.

3. UKŁAD PRZESTRZENNY TUCZNA W XX I XXI W.

3.1. Układ przestrzenny Tuczna przed 1945 r.

Tuczno to niewielkie miasto położone w południowo-wschodniej części woj. zachodniopomorskiego na Pojezierzu Wałęckim i w powiecie wałęckim. Jest stolicą gminy miejsko-wiejskiej. Miasto położone jest między jeziorami Tuczno, Zamkowym i Liptowskim, które są połączone rzeczką Runicą. Jest także małym węzłem drogowym, przez który przebiega droga wojewódzka nr 177 Wieleń – Czaplunek oraz dochodzące do niej lokalne drogi prowadzące do wsi Martew i Strzalin, a także droga powiatowa do wielkopolskiej Trzcianki. 3 km na północ od miasta przebiega linia kolejowa nr 403 Piła Północ – Ulikowo (Stargard). W jego granicach administracyjnych znajduje się kolejowy przystanek osobowy z ładownią (poprzednio mijanka) Tuczno Krajeńskie na kilometrze 46,22 tej linii.



Rys. 1. Tuczno w okresie średniowiecznym [oprac. A. Biranowska-Kurtz]

Miasto przynależy do Polski do 1772 r., to jest do I rozbioru, kiedy zostało przyłączone do terytorium Prus. Tuczno (niem. Tütz) pozostaje w ich granicach (od 1871 r. Niemiec) do 1945 r. Po II wojnie światowej Tuczno wraca do Polski, najpierw w obszar administracyjny woj. szczecińskiego (1946-1950), następnie woj. koszalińskiego (1950-1975), po kolejnej reformie administracyjnej Polski woj. pilskiego (1975-1998), a w końcu od 1999 r. zachodniopomorskiego.

Rozwój miasta był początkowo ściśle powiązany z zamkiem Wedłów. Został on strategicznie ulokowany na wzgórzu na przesmyku pomiędzy jeziorami Tuczno i Zamkowym z przebiegającym w jego pobliżu traktem pomiędzy Człopą a Mirosławcem. Wielokrotnie przebudowywany, niszczone i odbudowywany swoją obecną formę uzyskał w latach 1966-1976, kiedy otrzymał kształt z początku XVIII w. Remont i odbudowa były następstwem zniszczeń w 1945 r. i pożaru zamku w 1947 r. Od 1976 r. zamek jest domem pracy twórczej Stowarzyszenia Architektów Polskich [Łęcki, Maluśkiewicz, Wałkowski 1987].



Rys. 2. Wycinek Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen und West-Preussen ... in den Jahren von 1796 bis 1802 [Centralna Biblioteka Geografii i Ochrony Środowiska, IGiPZ PAN]

Na północ od zamku ulokowano średniowieczne miasto, którego częścią centralną był prostokątny rynek usytuowany w osi warowni. Całe miasto było silnie zorientowane w kierunku północ-południe, co wynikało z ukształtowania powierzchni terenu oraz przebiegu traktu drogowego między Człopą a Mirosławcem. Od zachodu mianowicie ograniczała go skarpa jeziora Tuczno, a od wschodu brzeg Jeziora Zamkowego. Ponieważ obszar na południe od miasta był ograniczony terenem zamku, a jednocześnie był dość bagnisty, to naturalnym kierunkiem rozwoju miasta było otoczenie rynku i tereny na północ od niego.

Mapa z 1802 r. sporządzona przez Friedricha Leopolda von Schrötter (rys. 2) wskazuje taką właśnie tendencję w zabudowie miasta, to znaczy w kierunku północnym, która to zabudowa jednakże kończyła się przed lekko wznoszącym się w tamtym kierunku terenem.

W obszar ze wskazanymi ograniczeniami wpisane zostało miasto, które w centralnej części miało prostokątny rynek. Ma on dwie wyraźne równoległe osie w linii północ-południe przebiegające po krótszych bokach prostokąta. Są to trakt Człopa – Mirosławiec (pierzewa wschodnia) oraz droga prowadząca niemalże w linii prostej od zamku na północ (pierzewa zachodnia). Rynek jest zatem prostopadły w stosunku do tych dwóch osi, w czym M. Arszyński [1961] dopatruje się cechy wywodzącej się z miast brandenburskich. Z każdego narożnika rynku odchodziły z reguły dwie ulice, poza narożnikiem północno-wschodnim, z którego odchodzi tylko ulica osi traktu Człopa – Mirosławiec. Oprócz tego w pierzejach północnej i południowej dłuższych boków prostokąta brały również swój początek ulice biegnące w kierunku odpowiednio północnym i południowym. Ulice poprzeczne przecinały się prawie zawsze pod kątem prostym w stosunku do dwóch głównych osi, co tworzyło regularne bloki urbanistyczne. Wokół rynku wykształciło się ich osiem. Cechą charakterystyczną tuczyńskiego rynku jest również jego pochyłość wynikająca z różnicy wysokości pomiędzy pierzeją zachodnią a wschodnią.



Rys. 3. Ratusz oraz hotel „Zum deutschen Hause” (budynek po prawej stronie). Południowa pierzeja rynku [Fotopolska 2023]



Rys. 4. Rynek w Tucznie ok. 1905 r. z kościołem ewangelickim na pierwszym planie [Fotopolska 2023]

Dziewiąty kwartał znajdujący się przy południowo-zachodnim narożniku rynku zajmował i dalej zajmuje otoczony ceglany murem katolicki kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP wraz z cmentarzem. Najwcześniejsza jego historia jest niepewna poza tym, że został ufundowany przez rodzinę Wedłów jeszcze w XIV w. [Puciata 1973]. Dalsze informacje o kościele pochodzą dopiero z XVI w. Kościół spłonął w 1581 i 1640 r. [Siemiński 2015]. Wielokrotnie przebudowywany zachował swoją późnogotycki charakter oraz otrzymał w 1670 r. barokową wieżę. Blok zespołu kościelno-cmentarnego ustawiony jest na osi wschód-zachód, a więc prostopadłe do głównych osi rynku. A. Biranowska-Kurtz wskazuje, że „poprzeczne ustawienie

osi rynku (wschód–zachód) w odniesieniu do głównego traktu komunikacyjnego i kompozycyjnego całego zespołu (prowadzonego na linii północ–południe) oraz odsunięcie kościoła na ubocze od bezpośredniego oddziaływania placu targowego, stanowi jedną z ważnych cech miast wielkopolskich lokowanych na wzorcach brandenburskich” [Biranowska-Kurtz 2012: 31].

Miasto wielokrotnie doświadczało kataklizmów. Było niszczone pożarami (w 1741 r., ocalały tylko: zamek, kościół i dom oo. Jezuitów), zarazami i wojnami. Za każdym razem odbudowywane zachowywało swój średniowieczny układ urbanistyczny, który przetrwał do XIX w. W dalszym ciągu zabudowa poza kościołem i zamkiem była drewniana w konstrukcji szachulcowej. W większości były to domy parterowe, ewentualnie dwukondygnacyjne, w układzie kalenicowym. Nie wiadomo, gdzie znajdował się pierwotnie ratusz miejski. W XIX w., sądząc po zachowanych zdjęciach z epoki, ratusz wybudowano w południowo-zachodnim narożniku rynku, bezpośrednio przy drodze Człopa-Mirosławiec.

Niezwykle istotnym momentem w dziejach miasta był wielki pożar Tuczna w 1834 r., a potem jego odbudowa. W niedzielę 24 sierpnia 1834 r. miasto doszczętnie spłonęło [Soorholtz 2022]. O pożarze informowała prasa niemiecka i zagraniczna. Oczywiście się stało, że rekonstrukcja miasta po wielkim pożarze nie będzie możliwa bez pomocy państwa. Rząd wprawdzie takiej pomocy udzielił, ale tylko częściowo zrekompensował poniesione przez mieszkańców szkody, żądając jednocześnie od nich wysokiego wkładu własnego. Rekonstrukcja była prawie zakończona do grudnia 1836 r. [Soorholtz 2022]. Podkreślić tutaj trzeba, że budynki odbudowano według nowych projektów (i wymagań przeciwpożarowych). A. Biranowska-Kurtz podaje, że „całe Stare Miasto otrzymało wówczas zwarte ciągi parterowej zabudowy szeroko frontowej, której domy pokryto ceramicznymi lub papowymi dachami dwuspadowymi. Ich kalenice prowadzono równoległe do ulic, a wysokościowo były nieznacznie zróżnicowane między sobą. [...] Brukowany rynek otaczały domy dwukondygnacyjne. Zabudowa tworząca pierzeję wschodnią i zachodnią rynku podłączona była do linii regulacyjnej ulic, z których jedynie wysokość zabudowy oraz miedzuchy wydobywały i podkreślały przestrzeń tworzącą obudowę placu. Stały tu przeważnie domy dwukondygnacyjne, szerokofrontowe z kalenicami ustawionymi równoległe do placu, prowadzonymi jednak na różnych wysokościach. Domy te posiadały mocno zróżnicowane między sobą dachy głównie dwuspadowe lub rzadziej czterospadowe, nachylone pod różnym kątem (również do dachów stromych) oraz zróżnicowane pokrycia dachowe. W parterach prawie wszystkich domów przyrynkowych prosperował handel względnie usługi [...]. Wydaje się [...], że zabudowa tworząca obudowę placu była w większości murywana” [Biranowska-Kurtz 2012: 49-50].

Po pożarze miasta zbudowano na rynku także kościół ewangelicki. Parafia ewangelicka nie miała własnej świątyni, a nabożeństwa były odprawiane w przystosowanym do tego drewnianym budynku, który spłonął w 1834 r. Do budowy świątyni doszło dopiero po współfinansowaniu jej przez króla Fryderyka Wilhelma IV. Poświęcenie miało miejsce 8 października 1843 r. [Schultz 1902]. Początkowo

kościół był bez wieży i absydy, które zostały dobudowane w 1900 r. [Soorholtz 2022]. Z przekazów ikonograficznych wynika, że kościół był otoczony niskim murkiem i obsadzony wokół zielenią drzew iglastych (rys. 9).



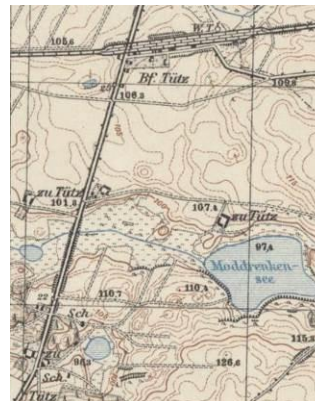
Rys. 5. Plan Tuczna z 1876 r. Wycinek z mapy sztabowej z 1876 r. w skali 1:25000. Oryginał w Archiwum Państwowym w Szczecinie

Jak widać na rys. 5, po odbudowie miasta zachowany został średniowieczny układ urbanistyczny z ośmioma blokami zabudowy wokół rynku, z dziewiątym blokiem układu kościelno-cmentarnego. Różnicę stanowi jedynie kościół ewangelicki wybudowany pośrodku rynku. Punkt ciężkości miasta w dalszym ciągu znajduje się na zachód od osi drogi Człopa – Mirosławiec, gdzie są oba kościoły, zamek i istotna część zabudowy miejskiej. Po wschodniej stronie założenia pojawiła się jednakże zapowiadająca dalszy rozwój nowa zabudowa wykraczająca poza pierzeje rynku, jak również zabudowa wzdłuż drogi do Mirosławca. Johann Heise podaje w 1887 r. następujący opis miasta: „Die Stadt ist regelmässig und lagert sich mit ihren Gebäuden um einen geräumigen Marktplatz, auf dessen Mitte sich jetzt die evangelische Kirche erhebt. Die Häuser der Stadt sind unbedeutend und stammen sämtlich aus neuerer Zeit“¹ [Heise 1887: 449]. Opis ten w pełni potwierdza ustalenia dotyczące zabudowy miasta poczynione przez Alicję Biranowską-Kurtz. Na początku XX w. wzniesiono nowy ratusz, który zastąpił poprzednią, skromną budowlę (rys. 6).

¹ Tłumaczenie (J.G.): Miasto jest regularne i rozpościera się ze swoimi budynkami wokół obszernego rynku, na którego środku wznosi się obecnie kościół ewangelicki. Domy tego miasta są niewielkie i pochodzą wszystkie z nowszych czasów.



Rys. 6. Ratusz (budynek po lewej stronie) oraz hotel „Zum deutschen Hause”. Południowa pierzeja rynku [Fotopolska 2023]



Ryc. 7. Tuczno – dworzec kolejowy [Mapy 2023]

Ważnym wydarzeniem w rozwoju miasta było oddanie do użytku kolei żelaznej. W 1888 r. stacja w Tucznie znalazła się na trasie Królewskich Pruskich Kolei Państwowych z Wałcza do Kalisza Pomorskiego, uzyskując poprzez Piłę (Wałcz uzyskał połączenie z Piłą w 1881 r.) dogodnie połączenie z Królewską Koleją Wschodnią (Preußische Ostbahn na linii Berlin – Królewiec), zaś od 1895 r. poprzez wybudowanie linii Kalisz Pomorski – Ulikowo dogodnie połączenie ze Stargardem i Szczecinem. Jak w większości przypadków, budowa kolei w XIX w. istotnie wpłynęła na rozwój miasta. Stację kolejową ulokowano poza miastem, niecałe 4 km od rynku, przy drodze z Człopy do Mirosławca. Zauważalne było powolne przesuwanie się punktu ciężkości miasta w stronę północną, jednakże ciągle wzdłuż podstawowej osi urbanistycznej, a mianowicie drogi Człopa – Mirosławiec. Była ona nie tylko główną osią komunikacyjną, ale również kompozycyjną miasta.

Nowa zabudowa została ulokowana przeważnie po zachodniej części tej drogi. Wynikało to również z warunków terenowych, ponieważ po wschodniej stronie tej osi były wysokie skarpy, które widoczne są na mapach z lat 30. Rozwój nie był zbyt intensywny. Najczęściej były to domy wolnostojące lub w zabudowie bliźniaczej, według stypizowanych rozwiązań architektonicznych znanych z terenu północnych Niemiec, usytuowanych najczęściej kalenicowo względem ulicy. Większy ruch budowlany zaczyna się po roku 1934, co wiąże się z rozpoczęciem budowy Wału Pomorskiego i polityki tanich kredytów budowlanych prowadzonej przez III Rzeszę [Biranowska-Kurtz 2012].

Układ urbanistyczny rynku oraz boków go otaczających nie uległ zmianie (rys. 8). Materiały ikonograficzne wskazują jednakże na tendencję do rozbudowy poszczególnych budynków (ryc. 9). Widać to szczególnie porównując zdjęcia z początku XX w. (rys. 4) i lat 30. Hotel „Zum deutschen Hause” uzyskuje kolejną, trzecią kondygnację (rys. 6). Przeobrażeniu ulega również budynek po prawej stronie hotelu,

jednokondygnacyjny początkowo (rys. 4) uzyskuje kolejną kondygnację i mieszkalne poddasze.

Przez 100 lat poprzedzających wybuch II wojny światowej miasto rozwijało się w niezbyt szybkim tempie, ale widoczna jest progresja liczby ludności od 1149 mieszkańców w roku 1839 [Schmitt 1867], 1934 mieszkańców w 1913 r. [Chmiel 2015] i 2747 mieszkańców bezpośrednio przed wybuchem wojny [Tree magic 2023].



Rys. 8. Tuczno. Wycinek mapy topograficznej 1933/34, seria 2862, karta nr 1415 Tütz (Tuczno) skali 1:25000 [Mapy 2023]



Rys. 9. Ratusz (budynek po lewej stronie) oraz hotel „Zum deutschen Hause” – lata 30. XX w. [Fotopolska 2023]



Rys. 10. Zdjęcie lotnicze Tuczna sprzed 1939 r., widok od strony południowo-zachodniej w kierunku północnym. Wyraźnie widać ciąg domów wzdłuż drogi Człopa – Mirosławiec, stanowiącej główną oś miasta. Po prawej stronie Wedłów [Tuczno 2023], www.tuczno.pl

Tuczno było fragmentem tzw. Wału Pomorskiego (niem. *Pommernstellung*, czyli Pozycja Pomorska). Z uwagi na ukształtowanie terenu Niemcy rozpoczęli w 1932 r. budowę umocnień wzdłuż granicy z Polską. Budowa umocnień trwała do 1939 r., a w 1944 nastąpiła ich modernizacja [Lemański 2020]. Po zaciętych walkach pod koniec stycznia i na początku lutego 11 lutego 1945 r. żołnierze 1342. pp z 234 DP Armii Czerwonej wkroczyli do Tuczna. Miasto uległo zniszczeniu nie tylko wskutek walk prowadzonych podczas jego zdobywania, ale spłonęło już po zdobyciu przez Armię Czerwoną w nocy z 11 na 12 lutego 1945 r. [Lemański 2020]. Data ta zamyka również dzieje urbanistyczne miasta w kształcie, jakie miało od XIV w.

3.2. Układ przestrzenny Tuczna po 1945 r.

Wszystkie dostępne źródła podkreślają ogromną skalę zniszczenia miasta na skutek działań wojennych. Zwykle podaje się orientacyjnie, że zostało ono zniszczone w 90%, można więc powiedzieć, że doszczętnie. Rzecz jasna rozmiar strat nie był równomierny w całym mieście. Ze względu na gęstość zabudowy dotknęły one najbardziej jego starej części (Starego Miasta), to jest wszystkich pierzei rynku (łącznie z ratuszem). Na tym obszarze niezniszczone pozostały jedynie pojedyncze budynki na obrzeżach. Pozostała część osady, na północ od rynku, nie uległa większym zniszczeniom, prawdopodobnie z uwagi na przewagę zabudowy wolnostojącej. Zniszczony, a później wypalony, został również zamek. Przetrwały oba kościoły, katolicki i ewangelicki. Miasto opuścili dotychczasowi mieszkańcy, uciekając przed zbliżającymi się walkami frontowymi, a następnie na skutek planowej akcji wysiedlania ludności niemieckiej po przejściu władzy przez Polaków.

Organizacja polskiej administracji na terenie Tuczna rozpoczęła się już wiosną 1945 r. [Bartosik 2015]. Początkowo stanowiły ją organy pomocnicze przy komendach wojennych Armii Czerwonej. Likwidacja komendantur i przekazanie ich zadań już polskiej administracji nastąpiło latem 1945 r. [Kozłowski 2000]. Pierwszy powojenny burmistrz Tuczna został powołany już w sierpniu 1945 r. [Pleśniak 2015]. Wobec głębokiej destrukcji zabudowy miejskiej zadania nowej władzy były w tym okresie niezwykle szerokie i trudne. Na liście problemów, z jakimi się borykało powojenne Tuczno, była jednak nie tylko kwestia zniszczeń, ale również problemy ochrony zdrowia (możliwość wybuchu epidemii), napadów bandyckich i kradzieży, a także zapewnienie zaopatrzenia w żywność. Najpilniejszą jednak sprawą była akcja osiedleńcza, to jest zasiedlenie miasta ludnością polską i deportacja ludności niemieckiej. W grudniu 1945 r. Polacy stanowili jeszcze tylko 18% mieszkańców miasta (1480 Niemców wobec 262 Polaków) [Pleśniak 2015]. W lutym 1946 r. liczba ludności polskiej wzrosła do 1647 osób [Powszechny sumaryczny ...]. Najwięcej osadników przybyło z Polski Centralnej, mniej natomiast z przedwojen-

nych granic w wyniku tzw. akcji repatriacyjnej². Na jednego osadnika, czy jak ich nazywano wówczas „pioniera” „zza Buga” przypadały dwie osoby z Polski Centralnej. W 1949 r. proporcja ta sięgała już 1 do 4. Do 1949 r. w mieście nie było już w zasadzie żadnej ludności niemieckiej [Pleśniak 2015].

Palącym problemem niewątpliwie była również odbudowa miasta. Z ankiety przeprowadzonej w 1946 r. wynika, że budynków nadających się do zamieszkania było 167 wobec 173 zniszczonych [Pleśniak 2015]. Rozlokowanie przybywającej ludności polskiej z całą pewnością było więc trudne. Sam widok miasta po wojnie musiał być okropny, tym bardziej że władze miasta nie spieszyły się z akcją jego odgruzowywania. Zaśmiecony był również teren przed zniszczonymi budynkami, którego nie miał kto sprzątać, a na którym nowi mieszkańcy pozbywali się swoich odpadów. Dopiero w 1948 r. zdecydowano, aby uprzętnąć wypalone lub częściowo zburzone budynki, jednak przez cały następny rok nie udało się tego ukończyć [Pleśniak 2015]. Podczas prac porządkowych pozyskiwano cegły rozbiórkowe, które w odbudowującym się kraju były towarem deficytowym.

Miasto wracało powoli do swoich zwykłych funkcji, tj. lokalnego centrum zaopatrzenia okolicznych wsi³, małego przetwórstwa rolnego oraz lokalnego centrum administracji. Nie odbudowano jednak żadnej pierzei rynkowej. Ostatecznie teren Starego Miasta uprzętnięto w latach 60. w ten sposób, że pozbyto się gruzu i zniwelowano fragmenty budynków. Jamy po budynkach po prostu zasypano, a grunty częściowo obsiano trawą. Zachowano brukowaną nawierzchnię placu oraz ulic dochodzących do rynku, z wyjątkiem ulicy Konopnickiej, która ze względu na znaczenie otrzymała później nawierzchnię bitumiczną. Zupełnie zatarała się uliczka gospodarcza dzieląca na dwie części blok północnej pierzei rynku. Miejsce po budynkach zostało obsadzone wysoką zielenią iglastą, która przez lata urosła do znacznych rozmiarów. W 1966 r. w czynnie społecznym rozebrano kościół ewangelicki na środku rynku, pozostawiono jednakże część drzewostanu, który ten kościół otaczał [Biranowska-Kurtz 2012]. Zatarło również całkowicie poprzednie podziały własnościowe gruntów wyznaczając je od nowa, z reguły bez nawiązania do przedwojennej parcelacji [Biranowska-Kurtz 2012].

Tak dalece posunięte zniszczenia dotychczasowego centrum Tuczna, w tym również destrukcja budynku ratusza, wymusiły zmianę siedziby władz miejskich, a w ślad za tym również lokalizacji całego centrum miasta. Odbyło się to jednak bez wyraźnego urbanistycznego wydzielenia obszaru o takiej randze, jaką posiadało wcześniej Stare Miasto. W dalszym ciągu główną osią miasta pozostała ul. Wolności w ciągu drogi Człopa – Mirosławiec. Zauważalna już w okresie przedwojennym tendencja przesuwania się jego punktu ciężkości w stronę północną stała się oczywistością. Po 1945 r. zabudowa Tuczna zaczęła się rozwijać w stronę swoich dotychczasowych przedmieść. W zastępstwie Starego Miasta centralne znaczenie uzyskała wtedy ulica

² W gruncie rzeczy należałoby nazwać tę akcję „depatriacją”.

³ W tym powstających w nowych realiach społeczno-ustrojowych Państwowych Gospodarstw Rolnych, które objęły prawie 70% użytków rolnych na terenie gminy.

Wolności. Zlokalizowano na niej najważniejsze instytucje i zakłady administracyjne Tuczna, w tym Urząd Miasta, a także główne placówki handlowe i zakłady pracy. Zabudowa mieszkaniowa również rozwijała się głównie na północ od dawnego centrum miasta. Początkowo punktowo uzupełniała zabudowę w różnych częściach miasta, nie nawiązując zupełnie do dawnej struktury urbanistycznej. Następnie, po wschodniej stronie ul. Wolności⁴, pomiędzy ulicami Szkolną (dawniej Świerczewskiego) a Tulipanową (dawniej Sawickiej) ulokowano bardziej intensywną zabudowę. Składały się na nią przeważnie wolnostojące domy mieszkalne, najczęściej jednorodzinne, w dużej mierze ze stropodachami, ze swobodną lokalizacją na działce, połączone z ogrodami.

Rozwój miasta w latach 50., 60. i 70. możemy określić jako niespieszny. Jak podaje P. Bartosik: „Jeszcze w połowie lat pięćdziesiątych niektóre tereny Ziemi Zachodnich i Północnych wciąż były zasiedlone w niedostatecznym stopniu. Odbijało się to negatywnie na ich rozwoju gospodarczym. Sytuacja ta wynikała z braku wystarczającej liczby ludności do zasiedlenia, zwłaszcza w rolnictwie, jak i ze zmian zachodzących w polityce inwestycyjnej kraju” [Bartosik 2015: 37]. Ponieważ Tuczno to przede wszystkim miasto silnie powiązane z rolnictwem, niedobór ludności odbijał się na powolnym rozwoju również obsługującego tę gałąź gospodarki miasta. Sytuacja poprawiła się po roku 1955 po tzw. drugiej fali wysiedleń ludności polskiej z ZSRR. Największą populację po wojnie - 2169 osób [*Rocznik statystyczny...*] odnotowano w 1975 r. Stanowiła ona jednak tylko 79% liczby ludności z 1939 r.

Kolejną istotną cezurą były lata 90. XX w., które znacząco zmieniły stosunki społeczno-gospodarcze w Polsce. Dla miasta i gminy Tuczno oznaczały one przede wszystkim pojawienie się wysokiego bezrobocia związanego z upadkiem lokalnych pracodawców oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych. Bezrobocie miało tu charakter strukturalny i długotrwały. Tylko częściowo zmieniło to otwarcie w 1996 r. fabryki czekolady, wybudowanej nieopodal stacji kolejowej. Obecnie pozostaje ona największym pracodawcą w mieście. Jeszcze w 2015 r. odczuwalna była w Tucznie silna nostalgia za czasami PRL, które kojarzyły się m.in. z gwarancją zatrudnienia i bezpieczeństwem socjalnym [Modzelewska 2015]. Liczba mieszkańców miasta od mniej więcej lat 60. ustabilizowała się na poziomie 1900 osób, z rzadkimi, krótkotrwałymi odchyleniami od tej liczby. Biorąc pod uwagę tendencje demograficzne Polski, przewiduje się, że ludność miasta będzie w następnych latach spadała.

Gmina Tuczno nie prowadziła i nie prowadzi aktywnej polityki planistycznej. Rada Miejska 4 marca 1996 r. uchwaliła studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy [Uchwała Nr XIII/86/2007...], określające politykę przestrzenną i zasady koordynacji działań planistycznych, a także tylko cztery miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, które powstały do 2002 r. Spośród nich jedynie dwa dotyczą miasta Tuczno i nie obejmują obszaru Starego Miasta. Pierwszy dotyczy rejonu ulic Kwiatowej, Zamkowej i Świerczewskiego

⁴ Między innymi w postaci dwóch, czterokondygnacyjnych budynków z końca lat 60.

(obecnie Szkolnej) i obejmuje m.in. teren szkoły podstawowej, drugi zaś dotyczy rejonu ulic Wolności i Sawickiej (obecnie Tulipanowej), przy których zlokalizowany jest m.in. stadion miejski. Łączna powierzchnia wszystkich obowiązujących planów miejscowych wynosi: 36 ha co stanowi – 14,4% powierzchni gminy.

W studium wskazano, że podstawą rozwoju całej gminy powinien być lokalny rozwój rolnictwa z umocnieniem ośrodka obsługi rolnictwa oraz gminnego ośrodka obsługi ludności i turystyki, a samo miasto ma dobre warunki do rozwoju. Podkreślono również, że Tuczo posiada jeden – północny kierunek rozwoju, który powinien być oparty na przekształceniach jakościowych, obejmujących przede wszystkim rozwój infrastruktury technicznej (sieci kanalizacyjnej, gazowej i energetycznej). Za główne funkcje miasta uznano natomiast obsługę miejscowej ludności, mieszkańców gminy i ruchu turystycznego. Wskazany w studium rozwój oznacza konieczność budowy nowej szkoły, domu kultury, przychodni zdrowia, obiektów gastronomicznych, bazy hotelowej, a także zabezpieczenia nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową, usługową, miejsc pracy i wypoczynku [Sobieszcańska et al. 1995].



Rys. 11. Zdjęcie lotnicze Tuczo współcześnie. Widok Starego Miasta od południowej w kierunku północnym. Na zdjęciu widoczne są nieodbudowane pierzeje rynku, po prawej stronie droga Człopa – Mirosławiec [Tuczo 2023].

Studium przyjęte w 1995 r. dość mocno się już zdezaktualizowało. Przez 20 lat Polska doświadczyła gwałtownego rozwoju. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej duże znaczenie uzyskały dokumenty strategiczne i planistyczne, które były i są istotne w pozyskiwaniu środków europejskich na inwestycje samorządowe. Strategia Rozwoju Gminy Tuczo na lata 2017-2026 [Uchwała Rady Miejskiej...] wskazywała na pilną potrzebę uchwalenia nowego studium, tym bardziej że obecnie mocno ograniczone są możliwości uchwalania miejscowych planów zagospodaro-

wania przestrzennego. W omawianym dokumencie zauważono, że rozwój gminy wymaga zadbania o dobrej jakości obsługę mieszkańców i turystów, a także o poprawę jakości bazy usługowej. Gmina powinna również przyciągać nowych inwestorów, pozwalając na podjęcie na jej obszarze różnorodnych działalności i prowadzenie ich w sposób skuteczny, korzystny, wygodny, prestiżowy i przyjemny. Co wydaje się znamienne w przypadku omawianej gminy, z uwagi na oczekiwaną zmianę przepisów prawnych dotyczących zagospodarowania przestrzennego od 2002 r. wstrzymano opracowanie nowych planów miejscowych.

Niestety, taki stan oczekiwania trwa do dziś. Jak na razie nie przyjęto daleko idącej zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zaś gmina Tuczno nie rozpoczęła żadnej procedury planistycznej: ani nie rozpoczęto przygotowywania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, ani nie wywołano żadnej procedury uchwalania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wpływ władz gminy na kształt zagospodarowania przestrzennego odbywa się wyłącznie poprzez wydawanie decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego i decyzji o warunkach zabudowy. W dużej mierze oznacza to rezygnację z ustawowo zagwarantowanego władztwa planistycznego z uwagi na to, że w przypadku spełnienia przez wnioskodawcę wymogów nałożonych przepisami prawa, burmistrz zobowiązany jest do wydania pozytywnej decyzji nawet, jeśli byłoby to sprzeczne z planami strategicznymi gminy. Strategia oczekiwania na zmiany w prawie okazała się złym rozwiązaniem.

Obszar Starego Miasta w Tucznie wpisano 17 maja 1989 r. do rejestru zabytków nieruchomości województwa zachodniopomorskiego pod pozycją 559 [*Karta ewidencyjna...*]. Celem tej ochrony jest przede wszystkim utrzymanie historycznego układu ulic oraz w miarę możliwości odtworzenie oryginalnego układu działek. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tuczno z 1995 r. wskazuje, że miasto mimo barier fizjograficznych i ograniczeń konserwatorskich posiada dobre warunki rozwoju na bazie obecnego zainwestowania i rozmieszczenia istniejących funkcji oraz istniejącego układu komunikacji. Biorąc pod uwagę to, że do dziś obszar Starego Miasta rzeczywiście nie został odbudowany, można traktować zalecenia konserwatorskie jako ograniczenie. Teren rynku ożywa w zasadzie jedynie w środy, które są dniem targowym. Poza tym to pusta, nieużywana przestrzeń. Odczuwa się to zwłaszcza wjeżdżając do miasta od strony Człopy, ponieważ wieża kościoła pw. Wniebowzięcia NMP widoczna z dali zapowiada małe, interesujące miasto z charakterystycznymi cechami planu i jego elementów: rynku wraz z przyległymi blokami budowlanymi o zwartej zabudowie, tworzących największe skupienie budynków miasteczka, bloków ulicznych o mniej intensywnej zabudowie i blokami podmiejskimi [Adamczewska-Wejchert, Wejchert 1986]. Zbliżając się do oczekiwanego rynku, doznajemy rozczarowania na widok pustej jego płyty z widocznym na drugim planie kościołem i kępą drzew pośrodku. Natomiast jadąc dalej, można odnieść wrażenie, że przestrzeń miejską tworzą wyłącznie bloki uliczne i podmiejskie, bez wyraźnie skryształizowanego centrum, co potęguje wrażenie niespójności zabudowy.

4. WPLYW BRAKU ODBUDOWY RYNKU NA POWOJENNE LOSY TUCZNA

4.1. Losy odbudowy miejscowości na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej

Ostatnia wojna pozostawiła po sobie ogrom zniszczenia nie tylko pojedynczych budynków, ale całych zespołów urbanistycznych, łącznie ze straszliwym zniszczeniem stolicy Polski. Rzadko które polskie miasto nie doznało chociażby niewielkiego zniszczenia. Jednak pozyskane po wojnie przez Polskę Ziemie Zachodnie i Północne były dotknięte nimi szczególnie mocno. Sprawily to intensywne działania wojenne broniących się Niemców, ale w równym stopniu, a nie wiadomo, czy nawet nie w większym, zniszczenia poczynione przez Armię Czerwoną, a po przejściu frontu świadome dewastacja i grabież tych ziem. Po wojnie wiele miast i miasteczek nie odbudowało swoich historycznych centrów, Tuczno nie jest na tym tle żadnym wyjątkiem na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Na terenie powojennego województwa szczecińskiego (z powiatami: słupskim, bytowskim i człuchowskim i częścią powiatu złotowskiego) były 74 miasta, z tego uznano 70 za zabytkowe. 37 miast z tej grupy zostało zniszczonych, w tym 11 poniżej 50%, zaś aż 26 zostało zniszczonych w skali od 50 do 100% [Podlewski 1948], przykładowo były to Drawsko Pomorskie, Kołobrzeg, Łobez, Wolin, Kamień Pomirski, Goleniów, Nowogard, Stargard, Choszczno, Recz, Ińsko, Chociwel, Gryfino, Chojna, Pyrzyce, Police [Migdalski 2021], a także sąsiednie dla Tuczna Człopa i Mirosławiec. Zniszczenia były dobrze widoczne na zdjęciach z lat 50. XX w., po uprzątnięciu gruzów, gdzie tworzyły się „staromiejskie łąki” pośród cudem przetrwałych pojedynczych budynków lub ruin (ratusz, kościół) [Migdalski 2021]. O ile jednak dość łatwo znaleźć przykłady zniszczonych centrów historycznych miast w czasie i po II wojnie światowej, to nieco trudniej znaleźć jest takie, które w ogólnie nie zostały odbudowane, tym samym są najbliższe przekształcenia urbanistycznego Tuczna. Usuwanie zniszczeń prawie nigdy nie oznaczało rekonstrukcji, a z reguły oznaczało powrót na to samo miejsce, ale ze zmienioną lub zlikwidowaną dotychczasową strukturą miejską. Po wojnie odbudowywano przede wszystkim ośrodki najważniejsze z punktu widzenia kraju, duże miasta i cenne zespoły urbanistyczno-architektoniczne, często zresztą poddane modyfikacjom (Poznań, Olsztyn, Gdańsk), ale dla szeregu mniejszych ośrodków miejskich nie podejmowano decyzji o ich odbudowie. O miastach najmniejszych w tym kontekście w ogóle się nie wspomina, a często budulec z ruin tych miast i miasteczek był przeznaczany na odbudowę ośrodków większych, powodując tym samym ich odbudowę jeszcze trudniejszą. Taki stan trwał aż do lat 50. XX w., gdzie akcjom rozbiórkowym podlegały budynki bez względu na ich stan i wartość architektoniczną [Płotkowiak 2021]. W latach 60. zaś zaczęła się uwidaczniać inna tendencja. Na uwolnionych terenach miast historycz-

nych zaczęto wznosić budynki wielorodzinne budynki, najczęściej bloki mieszkalne, najpierw 3- lub 4-kondygnacyjne, później zaś 5-kondygnacyjne, z płaskim dachem, bez żadnego związku z przedwojenną zabudową miejską [Płotkowiak 2021]. Wynikało to zapewne głównie z uwarunkowań ekonomicznych, przy skromnej gospodarce ery gomulłowskiej, ale również politycznych, być może również z przekonania o wyższości nowoczesnego miasta modernistycznego nad historycznym [Salm 2021]. Pozostałością po takim myśleniu są rynki o zabudowanie hybrydowej, gdzie obok częściowo zachowanej zabudowy oryginalnej pojawiła się nieprzystająca i nienawiązująca do niej zabudowa modernistyczna. Takich przykładów na terenie Ziemi Odzyskanych jest bardzo wiele.

Istnieje przynajmniej kilka przykładów miast, których rynki nie zostały odbudowane po wojnie⁵. Nasuwa się jednak pytanie, czy istnieje odpowiednik Tuczna, to znaczy miasto, które w ogóle nie odbudowało swojego dawnego śródmieścia i przeniosło się funkcjonalnie na swoje dotychczasowe przedmieścia. Wydaje się, że takim przykładem są położone w woj. warmińsko-mazurskim – Kisielice (niem. Freystadt in Westpreußen). To małe miasto i siedziba gminy na zachodniej granicy woj. warmińsko-mazurskiego, na styku z województwami pomorskim i kujawsko-pomorskim, w powiecie iławskim. Przed II wojną światową miały ciekawy układ urbanistyczny, z centrum po wschodniej stronie Jeziora Kisielickiego. W centrum miasteczka zlokalizowany był nietuzinkowy rynek w kształcie wydłużonego trójkąta równoramiennego, z pięcioma blokami przyrynkowymi. W 1939 miasto miało 3351 mieszkańców [Sokołowski 2016].



Rys. 12. Kisielice. Wycinek mapy topograficznej z 1928 r. [Igrek 2023]



Rys. 13. Kisielice, widok z lotu ptaka – lata 30. XX w. [AEFL 2023]

⁵ Ze względu na ograniczoną objętość przykłady te nie są prezentowane w niniejszym artykule. Więcej informacji na ten temat, a także przykłady i scenariusze odbudowanych miast na terenie województwa zachodniopomorskiego zaprezentowano w artykule J. Gałązki [2023].

Pomiędzy Tucznem a Kisielicami zachodzą rozliczne paralele dotyczące nie tylko wielkości ośrodka miejskiego. W 1945 r. Kielice zostały zniszczone w 80% [Domino 2010]. Po wojnie nie zdecydowano się na odbudowę tego miasta. Przyczyny nie są znane, chociaż najprawdopodobniej z uwagi na ograniczony potencjał miejscowości [Salm 2021]. Obecnie miasto liczy 2028 obywateli (stan na koniec 2022 r.) [Kielice 2023], a po wojnie nigdy nie uzyskało poziomu ludności sprzed wojny. Stare Miasto przestało po wojnie istnieć, nie przetrwała żadna pierzeje rynkowa. Kościół parafialny pw. Matki Bożej Królowej Świata spłonął, ale został odbudowany, z tym że w nieco zmienionej formie. W zasadzie jest to jedyna znacząca budowla zabytkowa w mieście. Miasto przeniosło się ze swojej historycznej dzielnicy na dotychczasowe przedmieście, nie wytwarzając jednakże przestrzeni publicznej o porównywalnej skali i znaczeniu, co Stare Miasto. Już przed wojną widoczny był rozwój miasta w kierunku północno-zachodnim, wzdłuż drogi prowadzącej do Grudziądza (obecnie DK nr 16 Dolna Grupa – Ogrodniki przez Olsztyn, Ełk, Augustów). Po wojnie tendencja ta tylko się umocniła, ale co jeszcze bardziej interesujące, zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna przeniosła się na drugi brzeg Jeziora Kisielickiego, przed wojną niezabudowanego, dokładnie naprzeciwko Starego Miasta. Podobnie jak w Tucznie założenie urbanistyczne Starego Miasta objęte jest ochroną konserwatorską [*Karta ewidencyjna ... Kielice...*]. Podobnie jak Tucznio brakuje inwestycji na obszarze Starego Miasta, a więc teoretycznie można przywrócić zabudowę starego centrum, z tym że słaby potencjał gospodarczy szanse na to są raczej niewielkie [Domino 2010].



Rys. 14. Kiselice, ortofotomapa. Na wschód od jeziora pozostałości Starego Miasta.

Źródło: mapy.geoportal.gov.pl

4.2. Hipotezy dotyczące braku odbudowy zabudowy przyrynkowej w Tucznie oraz ich wpływ na obecną kondycję przestrzenną i społeczno-gospodarczą miasta

Wojny miały od zawsze ogromny wpływ na kształtowanie i metamorfozę miast, czy szerzej terenów zabudowanych, i to zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym sensie. Ostatnia nie była pod tym względem wyjątkiem. Niezwykła była natomiast skala i rozmiary zniszczeń, ponieważ w dużej mierze nie wynikały one z działań *stricto* wojennych, ale z rozmysłem prowadzonej akcji eksterminacji ludności i destrukcji zabudowy, zaznaczających w okrutny sposób dominację agresorów. Przekształcenia te miały różny charakter. W sytuacjach skrajnych prowadziły nawet do agonii ośrodka urbanistycznego, ale zwykle jedynie do jego redukcji, lokalizowania na przedmieściach funkcji centralnych, czy też wykorzystywania nadarzającej się okazji zwolnienia terenów spod dotychczasowej zabudowy do nowego planowania urbanistycznego odmiennego od tego, które istniało dotychczas. Po zakończonych konfliktach zbrojnych ludność częstokroć dążyła jednak do odbudowy swoich centrów życiowych. Zastanowić się trzeba, dlaczego w przypadku Tuczna nie odbudowano historycznego centrum miasta. Jakie czynniki zdecydowały o tym, że w sytuacji powojennej niektóre ośrodki zostały w ten czy w inny sposób odbudowane w ramach swoich historycznych centrów, a w przypadku niektórych, w tym i Tuczna, nie podjęto nigdy takich działań? Idąc dalej, należy postawić pytanie, w jaki sposób zaniechanie odbudowy historycznego centrum wpłynęło na powojenny rozwój miasta i jego stan obecny.

Wydaje się, że decyzje w zakresie odbudowy (czy też jej braku) po ostatniej wojnie światowej były wynikiem trzech głównych czynników: politycznego (ideologicznego), społecznego i ekonomicznego. Oczywiście jest, że czynniki te nie występowały równie silnie przez cały okres po 1945 r. Motyw polityczny, czy też ideologiczny, szczególnie mocno uwidaczniał się bezpośrednio po wojnie, malał zaś z czasem, by w latach 70. XX w. chyba już ustąpić. Czynniki ekonomiczny bez wątpienia obecny był od samego początku i do dziś jest istotny. Natomiast w odniesieniu do czynnika społecznego możemy powiedzieć o jego ewolucji w czasie.

Nie jesteśmy dziś w stanie zrozumieć do końca skali emocji, jakie pojawiły się wśród Polaków po II wojnie światowej w odniesieniu do Niemiec i Niemców, w tym również do ich kultury, a przede wszystkim tej materialnej, pozostawionej na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Nastroje antyniemieckie były niezwykle silne i to nie tylko wśród zwykłej ludności, ale nawet wśród elit kraju. Podczas pierwszego zebrania SARP w Lublinie delegaci z Mazur wystosowali żądanie, by „znieść, zburzyć, zetrzeć z powierzchni ziemi wszystkie dawne zamki krzyżackie, by ślad po nich nie został, a wspomnienie zaginęło” [Leśniakowska 1998: 44]. Bolesne doświadczenie wojny, nienawiść wobec nie tak dawnych okupantów, pogarda wobec przegranych, podbijane zresztą politycznie [Labuda 1997] miały wpływ na poglądy i zachowanie ludności polskiej, także wobec pozostawionych przez Niem-

ców przestrzeni i dziedzictwa kulturowego. Jak to ujęła sentencjonalnie Karolina Kuszyk – „Wymieść tę niemczyznę!” [Kuszyk 2019: 47] było hasłem traktowanym nie tylko metaforycznie, ale również dosłownie. Można w takiej sytuacji zrozumieć brak chęci odbudowy postrzeganego jako fragment niemieckiej kultury materialnej centrum miasta. Dosadnie opisał ten polityczny aspekt Zbigniew Rykiel: „Powojenna rozbudowa miast Ziem Zachodnich bez ich odbudowy, a często nawet zamiast niej, była więc świadomym, a nawet podświadomym działaniem nowych władz politycznych, którym miasta Ziem Zachodnich kojarzyły się nieodparcie z niemieckością, a miast w ogóle – z obcością. Rozbudowa miast bez ich rozbudowy, bez ich odbudowy była więc sposobem ich polonizacji [...]” [Rykiel 2011]. Przy czym ta polskość była rozumiana paradoksalnie przez komunistyczne władze endecko, na co również zwrócił uwagę Zbigniew Rykiel. Wyrugowanie dziedzictwa niemieckiego miało zacząć na nowo historię tych terenów, tym razem już polską, chociaż dla usprawiedliwienia pozyskania tych ziem w propagandzie podkreślano jej dawne związki z Polską. Polityka taka znajdowała zrozumienie wśród ludności i odpowiadała na zapotrzebowanie społeczne [Klementowski 2018].

Następnymi niezmiernie istotnymi czynnikami o naturze politycznej, wpływającym na brak odbudowy, były niepewność i strach. Początkowo była to obawa przed wybuchem III wojny światowej, tym razem pomiędzy dotychczasowymi sojusznikami, czyli Związkiem Radzieckim i krajami anglosaskimi, i w ślad za tym idący niepokój o to, czy nie nastąpi kolejna zmiana granic. Powojenna trauma i zagubienie wywoływały wśród Polaków huśtawkę nastrojów, a nawet zbiorową neurozę [Zaremba 2012]. Najbardziej podminowane strachem były lata 1946-1953 i 1960-62⁶, co skutkowało wstrzymaniem na jakiś czas prac polowych oraz brakiem inwestycji w ponemieckie domy i gospodarstwa [Zaremba 2012]. Innym, jeszcze ważniejszym czynnikiem niepewności był lęk, że Ziemie Północne i Zachodnie powrócą do Niemiec. Ta obawa była utrzymywana, a wręcz podsycana przez władze komunistyczne, które na niej budowały swoją legitymację jedynych obrońców pozyskanych ziem [Zaremba 2012]. Hasło powrotu było również wykorzystywane politycznie przez władze Republiki Federalnej Niemiec, podsycając jeszcze bardziej negatywne emocje w społeczeństwie polskim.

Z czasem jednak czynniki polityczne słabły. Szczególnie ważnym wydarzeniem, mającym wpływ na wygaszanie tych nastrojów, było zawarcie 7 grudnia 1970 r. układu między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków [*Układ między Polską...*], który zawierał uznanie nowej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Nie można ignorować wpływu politycznego również na kwestię odbudowy zniszczonych terenów. Nawet po wyplenieniu powojennych gwałtów, szabru i bezprawia, pozostawała tymczasowość, niekończące się oczekiwanie na coś złego, co być może się wydarzy. Nie sprzyjało to odbudowie, ale raczej typowej tzw. prowizorce, wykonywanej najniższym nakładem sił i środków. Leszek Kołakowski konsta-

⁶ Zestrzelenie samolotu U2 nad ZSRR, budowa muru berlińskiego, kryzys kubański.

tował, że „[...] pragnienie życia w świecie uporządkowanym, w świecie, którego pochodzenie, prawa i przeznaczenie możemy uchwycić, nie jest chwilową, historycznie względną zachcianką, lecz trwałą częścią naszej kondycji człowieczej” [Kołakowski 1990: 37]. Brak uporządkowania, stabilności, tymczasowość powodują wytwarzanie stanu oczekiwania, podejmowanie tylko koniecznych i niezbędnych decyzji nakierowanych na zaspokojenie jedynie najważniejszych potrzeb, ale nie inwestowania w przyszłość. Bez wątplenia te czynniki wpływały w jakiejś mierze na zaniechanie odbudowy Starego Miasta w Tucznie.

Kolejny czynnik, jaki powinniśmy przeanalizować, ma charakter społeczny. Koniec wojny, przesunięcie granic i wędrówki ludności były wielką rewolucją społeczną i kulturową. Ziemie Północne i Zachodnie wymieniły praktycznie całą ludność. Dotychczasowe struktury społeczne, od najmniejszych począwszy (rodziny, sąsiedztwa, małe osady), na największych skończywszy (wsie, dzielnice, miasta, a nawet regiony) przestały w większości istnieć w sensie kulturowym i społecznym na skutek przemieszczeń ludności [Sakson 2017]. Ta sytuacja dotyczyła oczywiście dotychczasowych mieszkańców Tuczna, którzy z powodu wysiedleń opuścili tereny zajmowane od wielu pokoleń, z którymi związani byli na rozlicznych poziomach, ale także i nowych mieszkańców, przybywających dobrowolnie i pod przymusem do obcego im miejsca, będącego nicością, w której się w swoim mniemaniu znaleźli [Tureczek 2000]. Zwłaszcza ludność przesiedlona przymusowo znalazła się w miejscach, gdzie kultura materialna przerastała co prawda pod względem poziomu rozwoju ich dotychczasowe miejsca życia, ale pozostawała jednak z początku zupełnie obca i niezrozumiała.

Obce było wszystko: krajobraz przyrodniczy i krajobraz kulturowy, odmienne układy urbanistyczne, obcy język napisów na cmentarzu, obce pomniki. Nie było już też ludzi, którzy mogliby przekazać niematerialne dziedzictwo tych ziem. Wraz z niemieckimi mieszkańcami wyprowadziły się stąd legendy, baśnie, kuchnia i miejsca pamięci. Została emocjonalna pustynia bez tożsamości. Skutkiem tej obcości była rabunkowa gospodarka skierowana przeciwko wszystkiemu, co obce. Nowi mieszkańcy nie widzieli potrzeby renowacji, dbania, a już tym bardziej odbudowy. Zresztą brak modernizacji przestrzeni przyczyniał się do wytwarzania wśród nowoprzybyłej ludności poczucia swojskości, czyli szczególnego, emocjonalnego związku z miejscem, dającego człowiekowi świadomość „bycia u siebie” i do powstawania specyficznych więzi międzyludzkich połączonych wspólnotą miejsca [Pawłowska 2001]. Zacierało się bowiem to, co było obce. Rugowane było to, co niezrozumiałe. Taki stan rzeczy był popierany przez władze, które zdawały sobie sprawę, że stworzenie relacji z nowymi ziemiami, powstanie nowej tożsamości i zapuszczenie korzeni, są konieczne.

Mimo wszystko pierwsza generacja mieszkańców osiedlonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych postrzegała te tereny jako obce i tymczasowe praktycznie przez całe swoje życie. Wykazywała brak przywiązania do materialnego dziedzictwa miast i wsi [Biskupska 2018]. W cieniu tych poglądów i powojennej traumy kulturowej żyło również pokolenie następne, urodzone na tym terenie już po woj-

nie. Dopiero dla pokolenia urodzonego po 1971 r. ten obcy, „poniemiecki” krajobraz, stał się oswojonym, własnym, a już nie tymczasowym miejscem do życia [Sakson 2017]. To pokolenie nie miałooby już prawdopodobnie żadnych oporów, aby podjąć się przywrócenia zabudowy przyrynkowej w Tucznie, ale trzeba również wziąć pod uwagę ostatni z analizowanych czynników – ekonomiczny.

Wacław Podlewski, przedstawiając zagadnienie zniszczonych miast Pomorza Zachodniego, na dołączonej i sporządzonej przez siebie mapie wskazał Tucznio jako miejscowość posiadającą zespół zabytkowy [Podlewski 1948]. Jednocześnie podzielił wszystkie 76 miast Pomorza Zachodniego na trzy grupy, z których interesuje nas szczególnie grupa trzecia, to znaczy miasta zniszczone o zachowanym planie zabytkowym, lecz takie, które poza nielicznymi obiektami zabytkowymi architektonicznymi (kościół, ratusz, pojedyncze kamienice), posiadały przed zniszczeniem architekturę pozbawioną cech zabytkowości [Podlewski 1948]. Tucznio znalazło się właśnie w tej grupie. Podlewski proponował powstanie tu nowej, zharmonizowanej z ogólnym charakterem staromiejskim zabudowy, przy czym dopuszczał możliwość nieznacznych zmian układu urbanistycznego, które jednak nie naruszałyby idei dawnego założenia [Podlewski 1948]. Jednocześnie zaznaczał, że na konferencjach w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Szczecinie ustalono kolejność miast, które ze względu na potrzeby życia gospodarczego, zagadnienia komunikacyjne, przewidywaną odbudowę wymagają szybkiego opracowania szczegółowych planów zagospodarowania przestrzennego, a nawet wymienił miasta Pomorza Zachodniego, przydzielając je do odpowiednich grup [Podlewski 1948]. Tucznio nie znalazło się w żadnej z nich.



Rys. 15. Tucznio, 2023 r. Ulica Wolności. Urząd Miejski po prawej stronie [J.. Gałązka]

Wydaje się, że właśnie wtedy zdecydowano na wyższym szczeblu, że Tuczno nie znajdzie się na liście priorytetowej miast, które zasługują na odbudowę. Pamiętać trzeba, że wówczas decyzje podejmowane były w innych warunkach polityczno-ekonomicznych. Polska po przejściu władzy przez partię komunistyczną była krajem scentralizowanym, a sprawy lokalne były rozstrzygane przez władze wyższych szczebli. Wprawdzie już w 1948 r. dostrzegano konieczność zachowania wartości zabytkowych (założeń urbanistycznych i obiektów zabytkowych) miast, ale odbudowa taka miała być powiązana z przebudową uzależnioną od przewidywanego rozwoju miasta, jego przeznaczenia, zagadnień komunikacyjnych i gospodarczych w ramach regionalnych i ponadregionalnych [Podlewski 1948]. Tuczno znajdujące się na podwójnej prowincji, ogólnopolskiej i regionalnej, najpierw woj. szczecińskiego, a później koszalińskiego, nieposiadające żadnego przemysłu, o niewielkiej liczbie ludności, będące skromnym zapleczem zaopatrzeniowym i administracyjnym głównie rolnictwa, nie miało najmniejszych szans na potraktowanie jako pełnoprawnego i priorytetowego ośrodka miejskiego. W powojennej gospodarce ciągłych niedoborów skromny strumień finansowy i materiałów budowlanych kierowany był do ośrodków ważniejszych z punktu widzenia władz, gdzie efekty odbudowy byłyby bardziej praktyczne, szybsze i konieczne z uwagi na nowe warunki funkcjonalne i ekonomiczne. Odbudowa Starego Miasta w Tucznie o przeważającej funkcji mieszkalnej nie mieściła w takich kategoriach, tym bardziej że mieszkańcy miasta osiedlili się na jego przedmieściach i zaczęli tam wieść swoje nowe życie, zagospodarowując osadę w odmienny od historycznego sposób.

Suma wszystkich czynników, jakie wskazano, powodowała, że brak odbudowy Starego Miasta w Tucznie się utrwalił i nawet zmiana stosunków społeczno-ekonomicznych po 1989 r. nie przyniosła zmian. Obecnie o jej braku decydują już jedynie czynniki ekonomiczne. Mówimy bowiem o niezamożnej gminie, niezamożnych ludzi. Objęcie terenu Starego Miasta ochroną konserwatorską spowodowało, że nowa zabudowa wymaga jej uzgodnienia z konserwatorem i jest ściśle reglamentowana co do parametrów budynków i ich posadowienia na działkach. Oznacza to, że w przypadku budowy nowych obiektów w tym obszarze musi znaleźć się bardzo świadomy inwestor, który byłby gotowy na szereg ograniczeń i kompromisów. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że taka inwestycja okazałaby się droższa od zabudowy w miejscach, gdzie takie ograniczenia nie występują.

Należy w tym miejscu postawić pytanie, w jaki sposób zaniechanie odbudowy historycznego centrum wpłynęło na powojenny rozwój miasta i jego stan obecny. Trend rozwojowy miasta w kierunku północnym był widoczny już przed wojną, po jej zakończeniu tylko się utrwalił i pogłębił. Niemniej Tuczno straciło na skutek działań wojennych miejsce, które wcześniej stanowiło element jego „DNA” – wyraźną i łatwo dostępną przestrzeń publiczną, która w dużej mierze stanowiła o jego tożsamości, swoje *genius loci*, które stanowi sumę krajobrazu przyrodniczego i zabudowy. Po ostatniej wojnie przestrzeń ta pozostała jedynie w namiastce. Nawet zamek i kościół przy rynku stanowią obiekty wyobcowane pozbawione należytej oprawy w postaci zwartej zabudowy śródmiejskiej, z których korzysta się jedy-

nie od czasu do czasu. Nie są zaś stałą scenografią życia codziennego. Tak jak historycznie Stare Miasto stanowiło niegdyś najbardziej atrakcyjną część miasta, tak całą pewnością nie jest nią obecna główna ulica – ul. Wolności. Jest to wnętrze niewielkiej wartości, bez wyrazu, nie kreujące tożsamości, mało atrakcyjne, a z uwagi na wzmożony ruch samochodowy również niebezpieczne. Na ul. Wolności i w jej sąsiedztwie znajdują się główne placówki handlowe i Urząd Miasta. Obszar ten nie jest jednak wizytówką Tuczna, stanowi centrum funkcjonalne, ale nie symboliczne, które wciąż chyba zlokalizowane jest jednak na Starym Mieście. Jego przedwojenną architekturę mieszkańcy znają z pocztówek i starych zdjęć i mają do niej nostalgię, chociaż przecież nawet ich przodkowie nie mieli z nią bezpośredniej styczności [Modzelewska 2015]. W wyniku braku odbudowy rozerwaniu uległa też przedwojenna, zwarta struktura miasta, a nowa zabudowa wobec zaniku centralnej jego części uległa rozproszeniu i stała się chaotyczna. Nie wytworzyły się żadne liczące się nowe przestrzenie publiczne. Nawet wydarzenia masowe odbywają się na stadionie miejskim, który zlokalizowany jest wprawdzie przy ul. Wolności, jednak w pewnym oddaleniu od funkcjonalnego centrum.

Czy zaniechanie odbudowy historycznego centrum wpłynęło na powojenny rozwój miasta i czy wpływa na jego stan obecny? Wydaje się, że tak, jednak trudno jest określić dokładnie, w jakim stopniu. Już samo uszczuplenie zasobu mieszkaniowego na skutek wojny spowodowało, że w mieście mogło zamieszkać po prostu mniej ludzi, a powojenne Tuczno nigdy nie odzyskało przedwojennej liczby ludności. Zaniechanie odbudowy wpłynęło bezsprzecznie na obniżenie atrakcyjności miasta, ponieważ dotyczyło najistotniejszej jego części. O ile piękne położenie Tuczna pomiędzy jeziorami jest jego wielkim walorem turystycznym, to przestrzeń miasta rozczarowuje, jest nieatrakcyjna i nie próbuje nawet nawiązać do wcześniejszej świetności. W swoistej grze konkurencyjności pomiędzy okolicznymi miastami Tuczno straciło siłę przyciągania. To ludzie tworzą miasta. Jeżeli ich ubywa, miasto traci powoli swoje siły witalne i nie jest w stanie dotrzymać kroku współczesności. Dobra przestrzeń publiczna jest atutem, zachęca do spotkań i integracji, wymiany społecznej, organizacji różnego typu imprez, zachęca turystów do odwiedzin, sprawia, że miasto ożywa i zyskuje na atrakcyjności, przyciąga. Tymczasem po Starym Mieście pozostała pusta przestrzeń ożywiana środowymi targami, a wśród tej pustki wznoszą się dwa pomniki dawnej chwały – zamek i kościół. Niezabudowany obszar rynku odbierany jest negatywnie [Majorek, Halama 2019]. Razem z jego historyczną zabudową miasto straciło swój zwornik i funkcjonuje ciągle w cieniu tej wyrwy.

5. WNIOSKI I REKOMENDACJE

Szerokie przedstawienie przeszłości i teraźniejszości urbanistycznej Tuczna, przeanalizowanie przyczyn i skutków braku odbudowy Starego Miasta oraz możliwych scenariuszy jego odbudowy pozwala na wyciągnięcie wniosków i sformułowanie rekomendacji.

Pierwsze i najważniejsze pytanie, jakie powinno zostać zadane to, czy w ogóle zasadna jest odbudowa zabudowy przyrynkowej. Sławomir Gzell twierdzi, że „Pustki to [...] miejsca pozbawione znaczenia nie dlatego, że są puste. Przeciwnie, są puste dlatego, że nie mają znaczenia. Jednak to może stanowić ich siłę” [Gzell 2020: 199]. W przeciwieństwie do pustek, które nigdy nie zostały zagospodarowane, pustka po nieodbudowanym historycznym centrum Tuczna ma głębokie znaczenie tożsamościowe, jednak jej wypełnienie przekazem urbanistycznym, architektonicznym, historycznym, symbolicznym może nadać temu miejscu znaczenie zdecydowanie większe, niż ma obecnie. Teraz to jedynie ślad dawnej przeszłości, świadek trudnej historii. Pozostaje na peryferiach życia codziennego, a mimo to wciąż tkwi w świadomości mieszkańców jako ważny znak przeszłości i tożsamości Tuczna. Jego utrata spowodowała dezintegrację przestrzenną, utratę miejsca o najwyższej randze, pozbawienie jego prawdziwie mieszczańskiego oblicza i złamanie kodu europejskiego miasta z jego podstawowym elementem – rynkiem. Tuczno bez rynku jest w swoistym purgatorium: z całą pewnością nie jest wsią, ale nie jest też już pełnoprawnym miastem. Jest raczej miasteczkiem bez hierarchii i bez oblicza, bo nawet zamek i piękny kościół bez należnego otoczenia, bez tła, tracą dużo swojego semiotycznego sensu, tworzą niejako wytrzebiony i nieprawdziwy krajobraz kulturowy. Chociażby z tego względu należy rozważyć jednak odbudowę tej części miasta. Negatywny wpływ jej braku był już przedmiotem analizy w niniejszej pracy. Warto spróbować odwrócić ten trend.

Anna Ciążeńska zadała przewrotne pytanie: dlaczego rynki są niepotrzebne [Ciążeńska 2009]? Odpowiadając na to pytanie, wskazała, że rynek rozumiany jako wielofunkcyjny plac miejski nie istnieje w naszych czasach [Ciążeńska 2009]. Wielkopowierzchniowy handel, coraz bardziej intensywna zabudowa w innych częściach miasta, brak pomysłu na zagospodarowanie i codzienne funkcjonowanie przestrzeni publicznej rynku i jej zaniedbanie powodują, że mieszkaniec nie ma potrzeby odwiedzania tej części miasta. Ale czy to oznacza, że należy się go w ogóle pozbyć, wyłączyć ze swoistej gry życia miejskiego? Ciążeńska przyznaje, że rynek może odzyskać swoją świetność, o ile władze lokalne znajdą na tę przestrzeń pomysł. Wymaga więc ona odpowiedniego wyreżyserowania [Ciążeńska 2009]. W odniesieniu do Tuczna możliwości jest naprawdę wiele, aby rynek w dalszym ciągu stanowił istotne miejsce dla społeczności, ale również dla turystów. Trzeba bezwzględnie utrzymać ciągle tłącą się funkcję placu targowego, ale także wprowadzić na rynek więcej cyklicznych wydarzeń, zachęcając do ich organizacji mieszkańców nie tylko samego Tuczna, ale również gminy, aktywizować ich do wspólnego działania. Mogą to być imprezy kulturalne, uroczystości patriotyczne, działania performansu artystycznego, lokalne kiermasze, przeglądy i wystawy, jarmarki, pokazy, dożynki. Ważne jest, aby nawet teraz, przed jakąkolwiek odbudową, miejsce to ponownie zaczęło funkcjonować jako element tożsamości miejskiej, gdzie w razie potrzeby spotkać się może większa liczba mieszkańców. Jak wskazano, potrzebna jest w tym zakresie aktywna i niekonwencjonalna polityka miejskich władz, jak również umiejętność aktywizowania i współdziałania lokalnej społeczności. Konieczny jest

przemysłany program, reklama, przejrzysta informacja i przede wszystkim konsekwencja w działaniu. Dobre efekty niekoniecznie muszą nastąpić od razu. Zmiana postrzegania rynku wśród mieszkańców, którzy od dziesięcioleci byli go pozbawieni, to praca na dłuższy czas, wymagająca determinacji.

Skoro zakładamy, że odbudowa Starego Miasta w Tucznie byłaby z wielu powodów warta rozważenia, to powstaje pytanie, według jakiego scenariusza tego dokonać. Jak odbudować przyrynkowe bloki urbanistyczne? W dużej mierze przesądza o tym ochrona konserwatorska, którą objęty jest omawiany obszar [Biranowska-Kurtz 2012]. Wśród wielu szczegółowych zapisów dotyczących tego procesu bezwzględne jest zachowanie rynku staromiejskiego w całym jego obszarze oraz utrzymanie istniejącej, brukowanej nawierzchni placu i sąsiadujących z nim ulic (z wyjątkiem drogi wojewódzkiej) [Biranowska-Kurtz 2012]. Odnośnie do zabudowy bloków przyrynkowych dopuszczono zabudowę plombową wykonaną według indywidualnych projektów, o charakterze i wysokości zbliżonymi do historycznych przekazów. Umożliwiono jednak modyfikację wysokości, w przypadku wykorzystania połaci dachowych na cele użytkowe dopuszczając wtedy jedynie lukarny szczupakowe lub okna połaciowe [Biranowska-Kurtz 2012]. Przy samym rynku powinna powstać zwarta zabudowa dwukondygnacyjna, a w budynkach bezpośrednio nieprzylegających do niego jedno- lub dwukondygnacyjna, zróżnicowana w zależności od lokalizacji wysokości zabudowy od 1,5 do 2,5 kondygnacji, kalenicowa, podkreślająca w elewacjach dawne podziały własnościowe, nawiązujące do lokalnej architektury historycznej [Biranowska-Kurtz 2012].

Odrębnie należałoby potraktować miejsce po rozebranym kościele ewangelickim znajdujące się pośrodku placu rynkowego. Społeczność protestancka była istotną częścią populacji przedwojennego miasta. Obecnie pozostał po niej w zasadzie jedynie cmentarz, który również jest pod ochroną konserwatorską. Warto zachować zieleń, która porasta miejsce po kościele, ale sam teren uporządkować i otoczyć parkanem. Konserwator zaleca odtworzenie awersów murów tego kościoła, lub chociażby zaakcentowanie jego rzutu [Biranowska-Kurtz 2012]. Walter Benjamin w swoim eseju *O pojmowaniu historii* pisał: „Streift denn nicht uns selber ein Hauch der Luft, die um die Früheren gewesen ist? ist nicht in Stimmen, denen wir unser Ohr schenken, ein Echo von nun verstummten“⁷ [Benjamin 1940] Warto zagospodarować ten teren z szacunku dla tchnienia tych, którzy zapisali się w historii miejscowości, mimo że byli innego wyznania. Samą zaś zieleń można wykorzystać jako miejsce rekreacji poprzez odpowiednie jej urządzenie i pielęgnowanie, dostawienie ławek i upamiętnienie byłych mieszkańców miasta.

Z dokumentacji konserwatorskiej nie wynika wprost, czy preferowana odbudowa winna nastąpić w formie retrowersji czy tematyzacji. Prześledzenie jednak szczegółowych zapisów zaleceń wskazuje, że chodzi jednak o ten drugi sposób

⁷ Tłumaczenie (J.G.): Czy nas samych nie muska podmuch powietrza, które otaczało tych, którzy byli przed nami? Czy w głosach tych, którym się przysłuchujemy nie brzmi echo tych, którzy zamilkli?

odbudowy, a zwłaszcza unikanie zabudowy modernistycznej i zbyt kwiecistego postmodernizmu. Wydaje się to uzasadnione nie tyle z racji na obecną zabudowę samego Tuczna, bo przedwojennych budynków zachowało się tutaj niewiele, ale w odniesieniu do historycznej zabudowy okolicznych miejscowości.

Rolą władz lokalnych powinno być rozważenie, czy nie potraktować terenu Starego Miasta w Tucznie jako rezerwy dla zabudowy mieszkalnej z usługami w parterach budynków. Konieczne jest w tym zakresie uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, który usankcjonowałby właśnie takie funkcje w nowej zabudowie tej części miasta. Władze Tuczna doceniają jego turystyczne walory, co zostało podkreślone w istniejących dokumentach strategicznych. Tym bardziej warto więc tę przestrzeń zagospodarować, aby wyeksponować charakter turystyczny miasta. W toku uzgodnień planu z konserwatorem zabytków można także uściślić funkcje poszczególnych stref zabudowy. Na sam rynek i do bloków przyrynkowych można wprowadzić usługi hotelarskie, zwłaszcza małe pensjonaty, ale także lokale gastronomiczne, obiekty sportu i rekreacji np. małą siłownię, ochrony zdrowia, gabinety kosmetyczne itp. Szkoda, że władze miejskie nie zdecydowały się na budowę nowego ratusza w starej lokalizacji. Prestiż miejsca oraz powrót centrum administracyjnego miasta na swoje dawne miejsce zdecydowanie pomogłyby w przyciągnięciu inwestorów. W budynku nowego ratusza lub ewentualnie innym zbudowanym na potrzeby ośrodka kultury regionalnej można by ulokować izbę tradycji i kultury z wystawą stałą i czasową. Obecnie takiego miejsca w Tucznie brakuje. Mogłyby również znaleźć się w nim pomieszczenia przydatne na potrzeby lokalnej społeczności i działalność regionalnych stowarzyszeń.

Jak już wcześniej wspomniano w tej pracy, w związku z ochroną obszaru Starego Miasta nowa zabudowa musi być ściśle regulowana, co powoduje, że nie jest to teren przeznaczony dla przypadkowego inwestora. Miasto ma jednak narzędzia, aby zwiększyć ich zainteresowanie i wspomóc w przygotowaniu inwestycji. Nie można mieć jednak złudzeń. Tuczno nie jest miastem o dużych przychodach, więc środki te będą zwłaszcza z początku skromne, ale być może rozłożone na lata dadzą po pewnym czasie pożądane efekty. Rozważyć należałoby także sfinansowanie badań archeologicznych uściślających przebieg pierwotnych linii regulacyjnych, bez określenia których nie mogą być wykonywane prace projektowo-ziemne [Biranowska-Kurtz 2012]. Pod względem uzbrojenia terenu obszar starego miasta jest przygotowany pod rozbudowę.

Władze każdego polskiego miasta i miasteczka próbują budować jego markę, rozpoznawalność i związaną z nią tożsamość, wpływać na jego wizerunek i dbać o niego. Tuczno ma niewątpliwe atuty, aby również stać się miejscem bardziej rozpoznawalnym i przyciągającym większą niż do tej pory liczbę turystów. Warto pomyśleć o nawiązaniu współpracy z organizacjami zrzeszającymi podobne miejscowości, np. z siecią marki *Cittaslow*. Zrzeszone w niej miasta wyróżniają się bogatą historią, lokalnymi tradycjami i kulturą. Każde z nich rozwija indywidualny charakter społeczny i kulturowy, dąży do zachowania zabytkowej tkanki miejskiej, a ich misją jest tworzenie unikalnego krajobrazu miejskiego wyrażającego jego

genius loci [Zadęcka 2017]. Sieć upowszechnia turystykę nastawioną nie na masowy ruch turystyczny, ale na formy zindywidualizowane, harmonię z lokalnym środowiskiem, społecznością i kulturą [Zadęcka 2017]. Może więc zamiast mozolnie budować własną markę i promować się samotnie, warto byłoby przystąpić na przykład do tej sieci miast i w ten sposób zyskać nowe możliwości, które daje siła coraz bardziej docenianej marki [Stanowicka 2018].

Wraz ze swoim rynkiem Tuczno niewątpliwie straciło wiele ze swojego przedwojennego uroku i atrakcyjności. Przeszłość tego miasta po 1945 r. rzutuje mocno na teraźniejszość, obecny jego stan i perspektywy rozwojowe. Odbudowa rynku nie zagwarantuje jego gwałtownego rozwoju, ale może być jednym z czynników, które spowodują, że ten rozwój będzie szybszy i bardziej zauważalny. Jest to ewidentna szansa dla miasta i jego mieszkańców i chociażby z tego powodu warto z niej skorzystać.

LITERATURA

- Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K., 1986, *Małe miasta. Problemy urbanistyczne stale aktualne*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Arszyński M., 1961, *Tuczno, pow. walecki, woj. koszalińskie. Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania miasta oprac. na zlec. Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków*, P.P. Pracownia Konserwacji Zabytków – Pracownia Dokumentacji Historycznej, Warszawa, Maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie.
- Bartosik P., 2015, *Życie polityczne Wałcza i okolic w latach 1945-1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Szczecinie, Szczecin.
- Benjamin W., 1940, *Über den Begriff der Geschichte (O pojęciu historii)*, <https://www.textlog.de/benjamin/abhandlungen/ueber-den-begriff-der-geschichte> (dostęp: 28.05.2023).
- Biranowska-Kurtz A., 2012, *Tuczno. Studium urbanistyczno-historyczne z wytycznymi konserwatorskimi*, Szczecin, Maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie.
- Biskupska K., 2018, *Przestrzeń i zieleń. O krajobrazie kulturowym Ziemi Zachodnich i Północnych – inaczej*, w: „*Ziemia Odzyskana*”. *W poszukiwaniu nowych narracji*, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Instytut Historii UAM, Poznań.
- Chmiel J., 2015, *Poczta w Tucznie w latach 20. XX wieku*, w: *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, R. Ptaszyński, Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, Drawsko Pomorskie–Szczecin.
- Ciążeńska A., 2009, *Dlaczego rynki są niepotrzebne?*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, z. 49.
- Domino J., 2010 *Biskupiec, Dąbrówno, Kisielice, Miłomłyn, Susz, Zalewo. Szanse – brak szans*, „Kurier Konserwatorski”, nr 9.
- Gałązka J., 2023, *Losy odbudowanych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych po II wojnie światowej*, <https://depot.ceon.pl/handle/123456789/22840> (dostęp: 14.09.2023).
- Gzell S., 2020, *Urbanistyka XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Heise J., 1887, *Die Bau und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreussen. Heft IV. Die Kreise Marienwerder (westlich der Wechsel), Schwetz, Konitz, Schlochau, Tuchel, Flatow und Dt. Krone*, Kommissions-Verlag von Th. Bertling, Danzig (Gdańsk).
- <https://kisielice.warmia.mazury.pl/urząd-miejski/dane-statystyczne/632-dane-statystyczne-za-rok-2022> (dostęp: 20.05.2023).
- <https://treemagic.org/rademacher/www.verwaltungsgeschichte.de/deutschkrone.html#ew39dtkrotutzstadt>, dostęp w dniu 11 kwietnia 2023 r.
- Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków województwa lubuskiego – Kostrzyn nad Odrą – fortyfikacje bastionowe Twierdzy Kostrzyn (z dziełami murowanymi i ziemnymi), w obrębie Starego miasta. Wpis do rejestru 18.12.1963 r., 02.11.1976 r. i 28.05.2015 r., sygn. KOK-I-625/63; Kostrzyn nad Odrą – zamek z poł. XVI w., wpis do rejestru 20.06. 1963 r. pod nr. 599.
- Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków województwa warmińsko-mazurskiego – Kisielice – założenie urbanistyczne Starego Miasta. Wpis do rejestru 17.11.1997 r. pod nr. 732.
- Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru zabytków województwa zachodniopomorskiego – Tuczno – Stare Miasto. Wpis do rejestru 17.05.1989 r. pod nr. 559.
- Klementowski R., 2018, „...szli wszędzie, dokąd ich partia posłała...” – „Odzyskiwanie” Ziemi Zachodnich w kontekście polityki pamięci historycznej władz po 1945 roku, w: „Ziemia Odzyskana”. W poszukiwaniu nowych narracji, red. E. Kledzik, M. Michalski, M. Praczyk, Instytut Historii UAM, Poznań.
- Kołąkowski L., 1990, *Horror metaphysicus*, tłum. M. Panufnik, Res Publica, Warszawa.
- Kozłowski K., 2000, *Między racją stanu a stalinizmem. Pierwsze dziesięć lat władzy politycznej na Pomorzu Zachodnim 1945-1955*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa–Szczecin.
- Kühnel A., 1918, *Zasady budowy małych miast i miasteczek*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, Lwów.
- Kuszyk K., 2019, *Poniemieckie*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Labuda A.S., 1997, *Niemieckie dziedzictwo historyczno-artystyczne w Polsce. Sądy, stereotypy i opinie po II wojnie światowej*, „Artium Quaestiones”, nr VIII.
- Lemański J., 2020, *Walki o Tuczno w 1945 r.*, w: *Szkice do dziejów Tuczna*, red. P. Bartosik, Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Wałeckiej, Wałcz.
- Leśniakowska M., 1998, *Polska historia sztuki i nacjonalizm*, w: *Nacjonalizm w sztuce i historii sztuki 1789-1950*, red. D. Konstantynów, R. Piaseczny, P. Paszkiewicz, Instytut Sztuki PAN, Warszawa.
- Łęcki W., Maluskiewicz P., Wałkowski J., 1987, *Wał Pomorski. Przewodnik. Wydanie II zmienione*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Majorek A., Halama A., 2019, *Wpływ niewykorzystanych przestrzeni miejskich na atrakcyjność miasta*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”, z. 274, s. 248.
- Migdalski P., 2021, *Między możliwościami, potrzebami, polityką, mitologią i wykorzystanymi szansami. Kilka refleksji wokół zniszczeń i odbudowy miast pomorskich po II wojnie światowej*, w: *Odbudowa miast Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej. Wybrane problemy*, red. P. Migdalski, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie, Poznań–Stargard.

- Modzelewska A., 2015, *Komuniści jako chłopiec do bicia. Wpływ okresu PRL-u na współczesne dzieje Tuczna w świadomości mieszkańców miasta*, w: *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, R. Ptaszyński, Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, Drawsko Pomorskie–Szczecin.
- Pawłowska K., 2001, *Idea swojskości i krajobrazu kulturowego*, w: *Krajobraz kulturowy. Idee, problemy, wyzwania*, red. U. Myga-Piątek, Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego, Uniwersytet Śląski, Sosnowiec.
- Pleśniak J., 2015, *Tuczno w latach 1945-49*, w: *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, R. Ptaszyński, Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, Drawsko Pomorskie–Szczecin.
- Płotkowiak M., 2021, *Refleksje na temat procesu przekształceń miast na terenie Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, w: *Odbudowa miast Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej. Wybrane problemy*, red. P. Migdalski, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie, Poznań–Stargard.
- Podlewski W., 1948, *Zagadnienia odbudowy miast zabytkowych Pomorza Zachodniego*, „Ochrona Zabytków”, t. 1, nr 3-4.
- Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14. II 1946 r.*, 1947, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Puciata M., 1973, *Wystrój wnętrza kościoła parafialnego w Tucznie w powiecie Wałeckim*, „Koszalińskie Zeszyty Muzealne”, t. 3.
- Rocznik statystyczny województwa pilskiego 1976*, 1976, Wojewódzki Urząd Statystyczny w Pile.
- Rykiel Z., 2011, *Kolonizacja a tożsamość społeczna na Ziemiach Zachodnich – przykład Zielonej Góry*, w: *Polskie Ziemie Zachodnie. Studia socjologiczne*, red. A. Michalak, A. Sakson, Ż. Stasieniuk, Instytut Zachodni, Poznań.
- Sakson A., 2017, *Socjologia Ziem Zachodnich i Północnych – nowe paradygmaty i wyzwania badawcze. Refleksje na kanwie obrad XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego w Gdańsku*, „Rocznik Ziem Zachodnich”, nr 1.
- Salm J., 2021, *Zmieszczenia wojenne jako czynnik determinujący krajobraz miejski na przykładzie ośrodków Polski północno-wschodniej i co z tego wynika*, w: *Oblicza wojny. Tom 5. Miasto i Wojna*, red. W. Jarno, J. Kita, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Schmitt F.W.F., 1867, *Geschichte des Deutsch-Croner Kreises*, Verlag von E. Lambeck, Thorn (Toruń).
- Schultz F., 1902, *Geschichte des Kreises Deutsch-Krone*, Verlag der Garms'schen Buchhandlung und Buchdruckerei, Deutsch-Krone (Wałcz).
- Siemiński P., 2015, *Ołtarze kościoła parafialnego w Tucznie*, w: *Tuczno poprzez wieki. Studia i szkice*, red. E. Krasucki, R. Ptaszyński, Stowarzyszenie Przyjaciół Drawska „Meander”, Drawsko Pomorskie–Szczecin.
- Sobieszkańska K., Nawrot D., Syguła K., Rochowiak E., Stróżyński P., Cholewo M., *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tuczno*, Wojewódzkie Biuro Urbanistyki i Architektury w Pile, Piła.
- Sokołowski D., 2016, *Miasta zdegradowane i potencjalne w województwie warmińsko-mazurskim*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, nr 2 (292).
- Soorholtz T., 2022, *1834 – Kiedy spłonęło Tuczno*, w: *Z dziejów Tuczna i ziemi tuczyńskiej*, red. P. Bartosik, Regionalne Towarzystwo Historyczne Ziemi Wałeckiej, Tuczno.

- Stanowicka A., 2018, *Indywidualna marka miasta czy marka sieci miast – problemy jej budowania w miastach zrzeszonych w sieci Cittaslow*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN”, z. 272.
- Tureczek M., 2000, *Konteksty „Poniemieckiego” Karoliny Kuszyk. O doświadczeniu Polski Zachodniej oczami pokolenia lat 70. XX wieku*, „Przegląd Zachodniopomorski”, rocznik XXXV, z. 1.
- Uchwała Nr XIII/86/2007 Rady Miejskiej w Tucznie z dnia 28 grudnia 2007 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Tuczno.*
- Uchwała Rady Miejskiej w Tucznie z dnia 25 września 2017 r. nr XXXV/276/2017 – Strategia Rozwoju Gminy Tuczno na lata 2017-2026.*
- Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r.* [online: <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19720240168/O/D19720168.pdf> (dostęp: 18.05.2023).
- Wolf Ch., 1981, *Wzorce dzieciństwa*, tłum. S. Bałut, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa.
- Zadęcka E., 2017, *Zrównoważony rozwój małych miast w świetle warunków i wymogów stowarzyszenia Cittaslow*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Częstochowskiej, Zarządzenie”, nr 25, t. 2.
- Zaremba M., 2012, *Wielka trwoga. Polska 1945-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Wydawnictwo Znak, Instytut Nauk Politycznych PAN, Kraków.

TUCZNO – FUTURE LOST WITH ITS MARKET SQUARE?

Summary

Tuczno – a small Polish town in the West Pomeranian Voivodeship lost during the Second World War its market square together with all urban blocks around. The town began to develop on the side of its suburbs, leaving unreconstructed areas of its former centre. The purpose of the study is analysis of the urban past and present of the town. There were made attempts to find an answer to the question why historical market square of Tuczno was not rebuilt, and were proposed solutions and recommendations for the future.

Keywords: Recovered Territories, Tuczno (Tütz), war damage, post-war restoration, monumental old-town complexes, urban heritage

